

DOI: 10.4467/2391-890XPAH.21.002.15307

Alina Hinc

(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Historii)

dr, alahinc@amu.edu.pl

ORCID iD: 0000-0002-1465-4481

Wokół recepcji Łukasińskiego Szymona Askenazego

Zagadnienia związane z twórczością naukową Szymona Askenazego i recepcją jego najważniejszych prac były już przeze mnie podejmowane między innymi na łamach tego pisma¹. Dotyczyły one w szczególności drogi życiowej i naukowej Askenazego oraz roli, jaką odegrał w historiografii polskiej, zwłaszcza w dwóch pierwszych dziesięcioleciach XX w. Osobno odnosiły się one także do kwestii pomijanej zwykle w literaturze, a mianowicie recepcji głównych dzieł historycznych Askenazego, takich jak: *Przymierze polsko-pruskie* (wyd. 1, 1900)² i *Księżę Józef Poniatowski 1763–1813* (wyd. 1, 1904)³. Kontynuacją tych ostatnich zagadnień jest niniejszy artykuł, który ma na

¹ A. Hinc, *Szymon Askenazy – szkic do portretu historyka neoromantycznego*, „Przeгляд Archiwalno-Historyczny” 2014, t. 1, s. 65–87; też, *Wokół recepcji „Przymierza polsko-pruskiego” Szymona Askenazego*, tamże, 2020, t. 7, s. 7–26; też, *Z dziejów recepcji literatury historycznej w Polsce: fenomen „Księcia Józefa Poniatowskiego” Szymona Askenazego*, [w:] *Dzieje polityczne, kultura, biografistyka. Studia z historii XIX i XX wieku ofiarowane prof. Zbigniewowi Dworeckiemu*, pod red. L. Trzeciakowskiego i P. Matusika, Poznań 2002, s. 165–180.

² S. Askenazy, *Przymierze polsko-pruskie*, wyd. 1, Lwów–Warszawa–Poznań 1900; wyd. 2, Warszawa–Kraków 1901; wyd. 3 przejrzone i dopełnione, Warszawa–Lwów 1918 [występuje też to wyd. z datą 1919].

³ Tenże, *Księżę Józef Poniatowski 1763–1813*, wyd. 1 z 22 rycinami i heliograviurą wg portretu Grassiego, Warszawa–Kraków 1904 [występuje też to wyd. z datą 1905]; wyd. skrócone przez W. St. [Studnicką], Warszawa–Kraków 1906; wyd. 2 z 22 rycinami i heliograviurą wg portretu Grassiego, Warszawa–Kraków 1910; wyd. jubileuszowe ozdobione 152 rycinami, Poznań–Warszawa 1913; wyd. 4 przejrzone i poprawione, Warszawa 1922; wyd. 5, Jerozolima 1944; wyd. 1 [wg informacji w stopce red., właściwie wyd. 6], Warszawa 1974; wyd. 2 [wg informacji w stopce red., na s. red. wyd. 7], Warszawa 1978; reprint wg wyd. 2 z 1910 r. [zawiera rozszerzony materiał ilustracyjny w stosunku do wydań wcześniejszych], Poznań 2006.

celu przybliżenie recepcji kolejnej ważnej książki Askenazego zatytułowanej *Łukasiński* (wyd. 1, 1908)⁴.

Powstała ona najprawdopodobniej w latach 1907–1908 i była, jak można sądzić, rozwinięciem badań Askenazego nad dziejami politycznymi Królestwa Polskiego w XIX w., zwłaszcza w dobie konstytucyjnej. Pierwsze opracowanie na ten temat opublikował Askenazy we Lwowie w 1901 r. pt. *Sto lat Zarządu w Królestwie Polskiem 1800–1900*⁵. Wydaje się, że cieszyło się ono sporym wzięciem, bo doczekało się szybko wznowienia, także we Lwowie, w 1903 r.⁶ Liczyło niecałe sto stron i miało charakter kompendium.

Drugim, znacznie poważniejszym, opracowaniem Askenazego, poświęconym dziejom Rosji i Polski od kongresu wiedeńskiego do powstania listopadowego włącznie, był podręcznik akademicki, napisany w oryginale w języku angielskim na zlecenie Uniwersytetu w Cambridge z przeznaczeniem do czternastotomowego dzieła zbiorowego pt. *The Cambridge Modern History*. Tom dziesiąty tego wydawnictwa, który ukazał się w Cambridge w 1907 r., zawierał dwa kolejne rozdziały autorstwa Askenazego: *Russia* i *Poland and the Polish Revolution*⁷. Jeszcze w tym samym roku nakładem współpracujących ze sobą wydawców – lwowskiego H. Altenberga i warszawskiego E. Wende i Spółka – wydano polską wersję tych rozdziałów, w formie książki, pt. *Rosya – Polska 1815–1830*, rezygnując jednak z tłumaczenia do niej fragmentu o powstaniu listopadowym oraz bibliografii dopełniającej edycję angielską⁸. W zamian za to dołączono do polskiej edycji teksty źródłowe, często nieznane szerszej publiczności. W takim kształcie przeznaczona była ta książka – jak wskazywał sam autor – dla studentów i uczącej się młodzieży⁹. Spotkała się z bardzo dobrym przyjęciem i szybko się sprzedała¹⁰.

Sukces tej syntezy oraz pozyskanie nowych materiałów do dziejów Królestwa Polskiego w XIX w., w szczególności zaś odkrycie, nieznanego wcześniej polskim historykom, *Pamiętnika* Waleriana Łukasińskiego (1786–1868) – majora wojsk Królestwa Polskiego, twórcy Wolnomularstwa Narodowego i Towarzystwa Patriotycznego, aresztowanego w 1822 r. i ska-

⁴ Tenże, *Łukasiński*, t. 1–2, wyd. 1, Warszawa–Lwów 1908.

⁵ Tenże, *Sto lat Zarządu w Królestwie Polskiem 1800–1900*, wyd. 1, Lwów–Warszawa 1901.

⁶ Tenże, *Sto lat Zarządu w Królestwie Polskiem 1800–1900*, wyd. 2 przejrzane, Lwów 1903.

⁷ Tenże, *Russia*, [w:] *The Cambridge Modern History*, planned by Lord Acton, ed. by A.W. Ward, G.W. Prothero, Stanley Leathes, vol. X: *The Restoration*, Cambridge 1907, s. 413–444; tenże, *Poland and the Polish Revolution*, tamże, s. 445–474.

⁸ Tenże, *Rosya – Polska 1815–1830*, Lwów–Warszawa 1907.

⁹ Tamże, s. 1.

¹⁰ Zob. St. Zawierucha [pseud. M. Kukiela], [Rec.] S. Askenazy: „*Rosya i Polska 1815–1830*”. Lwów 1907. – „*Łukasiński*”. T. I. *Warszawa–Lwów 1908*, „Przedświt. Miesięcznik polityczno-społeczny. Organ Polskiej Partji Socjalistycznej” 1909, R. 28, nr 1, s. 56–58. Por. M. Hoszowska, *Szymon Askenazy i jego korespondencja z Ludwikiem Finklem*, Rzeszów 2013, s. 210.

zanego ostatecznie za działalność konspiracyjną na 14 lat więzienia, w którym pozostał jednakże do końca życia – skłoniły zapewne Askenazego do napisania kolejnej, większej pracy na ten temat¹¹. Zdawał on sobie bowiem doskonale sprawę z wyjątkowości *Pamiętnika* Łukasieńskiego jako źródła historycznego, do którego udało mu się, nie bez trudu, dotrzeć, głównie dzięki swoim rozległym wpływom towarzyskim. Specjalne zezwolenie na sprowadzenie dla niego *Pamiętnika* Łukasieńskiego do Archiwum Rady Państwa w Petersburgu wydał podobno sam Mikołaj II¹². Słusznie więc zwracała już uwagę Aneta Bołdyrew na fakt, że Askenazy był pierwszym polskim historykiem, który „przeprowadził fachową i szczegółową kwerendę źródłową, badając akta sprawy Łukasieńskiego z archiwów rosyjskich i dokonując analizy odkrytego pamiętnika wieloletniego więźnia Szlisselburga”¹³.

W tej dogodnej pod względem źródłowym sytuacji rozpoczął Askenazy pisanie nowej pracy, opierając całą jej konstrukcję właśnie na postaci Waleriana Łukasieńskiego, który przez swoje tragiczne losy – w kolejnych więzieniach spędził w sumie 46 lat, z czego najdłużej, aż 37, w twierdzy w Szlisselburgu, jednej z najcięższych w Imperium Rosyjskim – stał się z czasem męczennikiem sprawy narodowej¹⁴. Właściwie dopiero Askenazy, pisząc o nim, wy dobył w pełni jego losy i wprowadził go poniekąd do panteonu polskich bohaterów narodowych¹⁵. W swoim dziele nie ograniczył się jednak tylko do biografii

¹¹ Poza S. Askenazym szczegółowy biogram W. Łukasieńskiego opracowała także Hanna Dylągowa dla PSB. Zob. H. Dylągowa, *Walerian Łukasieński (1786–1868)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 18, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1973, s. 532–534. Odnotować tutaj także warto cenną publikację, zawierającą m.in. materiały źródłowe do biografii W. Łukasieńskiego, przygotowaną pod redakcją Wiktorii Śliwowskiej. Zob. *Wolnomularstwo Narodowe. Walerian Łukasieński. National'noe masonstvo. Valerian Lukasinskij*, pod red. W. Śliwowskiej, Warszawa 2014.

¹² Informacje na ten temat można znaleźć w książce M. Hoszowskiej, *Szymon Askenazy...*, s. 48, 211.

¹³ A. Bołdyrew, *Rzeczywistość czy imaginacja? „Biografia legendy” Waleriana Łukasieńskiego w pamiętnikach i historiografii doby romantyzmu*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2011, t. 12, nr 2, s. 58. S. Askenazy był też pierwszym polskim historykiem, który wykorzystał w pracy naukowej *Pamiętnik* Waleriana Łukasieńskiego. Do tej pory ukazały się dwa jego krytyczne wydania: W. Łukasieński, *Pamiętnik*, oprac. wstępem i przypisami opatrzył R. Gerber, wyd. 1, Warszawa 1960; wyd. 2 poprawione i uzupełnione, oprac. i wstępem poprzedził R. Gerber, weryfikacja tekstu, przypisy i indeks Z. Lewinówna, Warszawa 1986. Zob. także T. Łepkowski, *Pamiętnik Waleriana Łukasieńskiego*, „Przegląd Historyczny” 1961, t. 52, nr 1, s. 153–163 oraz W. Zawadzki, *Walerian Łukasieński i jego pamiętnik*, „Twórczość” 1961, R. 17, z. 3, s. 79–88. Warto tu jeszcze wspomnieć, również za A. Bołdyrew, że pierwszym polskim historykiem, który opisał częściowo losy W. Łukasieńskiego, do momentu wywiezienia go w trakcie powstania listopadowego w głąb Rosji, był Joachim Lelewel. Dalsze życie skazańca było mu wówczas nieznane. Zob. więcej na ten temat A. Bołdyrew, *Rzeczywistość czy imaginacja?...*, s. 34.

¹⁴ Por. W. Śliwowska, *Przedmowa*, [w:] *Wolnomularstwo Narodowe...*, s. 20.

¹⁵ Wskazywała już na to A. Bołdyrew, *Portret bohatera. Postać Waleriana Łukasieńskiego w historiografii i edukacji historycznej w latach 1900–1939*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2012, t. 13, s. 57.

skazańca – jak mógłby wskazywać tytuł *Łukasiński* – lecz potraktował ją bardziej jako punkt wyjścia do przedstawienia całościowej historii Królestwa Polskiego w okresie konstytucyjnym. Wyeksponował w nim zwłaszcza dzieje tajnych związków, na czele z Towarzystwem Patriotycznym, którego istnienie wyrażało, jego zdaniem, narastające w tamtym czasie przeciwieństwa między Polską a Rosją.

W październiku 1907 r. kończył Askenazy pierwszy tom *Łukasińskiego*¹⁶. We wstępie do niego wyjaśniał, dlaczego wybrał akurat tę postać na bohatera swojego dzieła, mając świadomość, że Łukasiński nie był wielkim wodzem, lecz tylko skromnym majorem, pochodzącym z tłumy¹⁷. O nowych źródłach go dotyczących, do których dotarł, niewiele wspominał poza tym, że trudno je było wydobyć, ponieważ zostały głęboko ukryte i starannie zatarte. Właśnie z tego powodu – jak wskazywał – nie posiadano do tamtej pory ściślejszych wiadomości o Łukasińskim, poza wspomnieniem zaledwie jego sprawy śledczej, którą przywołał już swego czasu Adam Mickiewicz w *Dziadach*¹⁸. Biorąc pod uwagę te wszystkie trudności, tym bardziej uważał Askenazy, że trzeba wydobyć Łukasińskiego z mroków zapomnienia. Trzeba to było uczynić, jego zdaniem, nie tylko dla uczczenia Łukasińskiego jako sługi narodu polskiego, lecz także ukazania go przez pryzmat całej historii Królestwa Polskiego. Podkreślał bowiem Askenazy, że

był on w usiłowaniach swoich i cierpieniu wykładnikiem pewnych mniej znanych a nader doniosłych stron wewnętrznych bytowania Królestwa Polskiego. Był, właśnie w szczytym swoim życiowym i publicznym zakresie, tem dobitniejszym wykładnikiem społecznych prób i porywów targającego się ze swoim przeznaczeniem, krzywdzonego, ludzonego, źle, obłudnie i nierozumnie rządzonego narodu. Okropny, bezprzykładny los tej jednej niepokażnej ofiary związany jest tajnymi nićmi z całym kompleksem pierwszorzędnym spraw i zagadnień zakulisowych, stanowiących o losie ówczesnym społeczeństwa i kraju. Tu spoczywają w półmroku pewne zjawiska i sprężyny specyficzne, warunkujące w znacznej mierze całokształt widomych dziejów Królestwa. O te rzeczy powszechniejsze chodzi tutaj najgłówniej. Zapomniane, zaginione imię Łukasińskiego służyć tutaj powinno jako właściwe godło, jego postać, osnuta na szarym, skąnym wątku biograficznym, jako żywa pochodnia, oświecająca ciemną głębię tej historycznej widowni, na której rozgrywały się dzieje Polski kongresowej¹⁹.

¹⁶ Podaję za M. Hoszowska, *Szymon Askenazy...*, s. 56, 211.

¹⁷ Pod względem metodologicznym opisał już ciekawie tę kwestię Mirosław Filipowicz. Zob. M. Filipowicz, *Szymon Askenazy i „Łukasiński”*, [w:] *Wolnomularstwo Narodowe...*, s. 111–112.

¹⁸ S. Askenazy przytacza na początku wstępu do *Łukasińskiego* fragment z *Dziadów* A. Mickiewicza dotyczący bohatera książki. Stanowi on swego rodzaju motto dla całego dzieła. Zob. S. Askenazy, *Łukasiński...*, t. 1, s. 1.

¹⁹ Tamże, s. 2. Pisownia według oryginalnego zapisu autora. Dotyczy to także wszystkich innych cytatów w tekście.

Dowodził Askenazy tymi słowami, że w losie Łukasińskiego odbiły się całe dzieje Królestwa Polskiego doby konstytucyjnej. Dlatego też w pierwszym tomie swojego dzieła skoncentrował się na owych dziejach, wprowadzając jedynie postać bohatera na początku. Dopiero w tomie drugim ukazał działalność Łukasińskiego w Towarzystwie Patriotycznym i jego tragiczne losy po aresztowaniu i skazaniu na ciężkie więzienie. Oba tomy ukazały się w 1908 r. i liczyły około 400 stron.

Na tak skonstruowane dzieło wpłynęła też niewątpliwie sytuacja polityczna, w jakiej ono powstało. Szczególne znaczenie miały w tym kontekście lata 1905–1907, podczas których doszło najpierw do rewolucji 1905 r. w Królestwie Polskim, a następnie jej pacyfikacji i karania za nią surowo Polaków. Warto tu przy okazji zaznaczyć, że Askenazy w stosunku do rewolucji 1905 r. zajął stanowisko raczej krytyczne, z niepokojem postrzegając przede wszystkim jej wymiar społeczny²⁰. Z kolei w późniejszych latach, 1907–1908, ze smutkiem obserwował zaostrzającą się w Królestwie Polskim politykę carską, w ramach której przeprowadzano masowe aresztowania działaczy rewolucyjnych, skazywanych następnie na karę zesłania lub nawet śmierci.

Atmosfera tych wszystkich wydarzeń, do których odnosił się zresztą Askenazy w publicystyce²¹, skłoniła go – jak zauważył już Mirosław Filipowicz – „do pesymizmu i do krytycznego spojrzenia na perspektywy eksperymentu polskiego podjętego przez cesarza Aleksandra I na kongresie wiedeńskim”²². Utwierdziła go także w przekonaniu o nieskuteczności zbliżenia polsko-rosyjskiego, którego okazał się wówczas zdecydowanym przeciwnikiem. Na gruncie naukowym dał tym poglądom wyraz w *Łukasińskim*, przedstawiając w nim Królestwo Polskie w okresie konstytucyjnym jako niezbyt udany przykład unii polsko-rosyjskiej. Po śmierci Askenazego, w 1935 r., nawiązał jeszcze do tej kwestii jeden z jego uczniów – Marian Kukiel – który charakteryzując wymowę polityczną pierwszego wydania *Łukasińskiego*, napisał: „Nauka historyczna zadawała cios okropny złudzeniom neougodymym, neoslawistycznym, autonomicznym, materialistycznym teorjom orga-

²⁰ O wpływie rewolucji 1905 r. na poglądy S. Askenazego pisał więcej Józef Dutkiewicz. Zob. J. Dutkiewicz, *Szymona Askenazego poglądy na ruchy rewolucyjne*, „Kwartalnik Historyczny” 1956, R. 63, nr 4–5, s. 368–380; tenże, *Wymowa polityczna działalności naukowej Szymona Askenazego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Seria I, Nauki Humanistyczno-Społeczne” 1956, z. 3, s. 134–138.

²¹ Bieżące publikacje prasowe S. Askenazego z lat 1905–1908 odnotował także J. Dutkiewicz w przywołanych już powyżej artykułach. Zob. J. Dutkiewicz, *Szymona Askenazego...*, s. 368–380; tenże, *Wymowa polityczna...*, s. 134–138.

²² M. Filipowicz, *Szymon Askenazy...*, s. 111.

nicznego wcielenia, wszystkiemu, czem dławiła się polska świadomość polityczna 1907–1908 roku”²³.

Biorąc pod uwagę te okoliczności, pojawienie się na rynku księgarskim w 1908 r. nowego dzieła Askenazego, które opowiadało o tragicznych losach Waleriana Łukasińskiego, skazanego za działalność patriotyczną i konspiracyjną na wieloletnie więzienie, musiało mieć bardzo aktualny wydźwięk o wyraźnym ostrzu antyrosyjskim. Miało ono bowiem docelowo dowodzić, że połączenie Polski z Rosją na kongresie wiedeńskim zawiodło nadzieje narodowe Polaków i podważyło ostatecznie ich wiarę w możliwość współistnienia politycznego tych państw. Wprost wypowiedział się o tym Askenazy w przedmowie do drugiego wydania swego dzieła, które, ukazując się w 1929 r., mogło już zawierać następujące słowa:

Pierwsze wydanie tej książki ukazało się przed dwudziestu z górą laty. Duszno wtedy, niezdrowo było w Królestwie. Z popieliska krótkich złudzeń szło zwątpienie i rezygnacja. Carska Rosja po przebytem wstrząśnieniu znów niezmożoną stawała się potęgą. Nierozłączność z nią Polski stawała się aksjomatem, samorząd celem, zaś konstytucyjny ongi byt Kongresówki rajem utraconym i niedościgłym ideałem.

Owóz wydało się potrzebnem uderzyć historycznie w tę fikcję, i to *a fortiori*, ponad samorządy czy autonomje, w sam najgórniejszy, przedstuletni jej punkt wyjścia. Trzeba było, inne odkładając prace, obnażyć do cna ów ideał, ów raj kongresowy. Naprzód poszła rzecz zwięzła „Rosja-Polska 1815–30”. Ale należało sięgnąć głębiej. Tam, w najczarniejszej głębi, w podziemiu nadnewskim, w ręku wszechmocnego wroga, konający mówił wyznawca: „Polska koniecznie musi być i będzie odłączona od Rosji... nie może być nietylko pod rządem, lecz pod wpływem Rosji”. Tak powstała ta książka²⁴.

Ukazała się ona do tej pory trzykrotnie: w 1908, 1929 i w formie reprintsu w latach 2005–2006. Szczegółowe dane na temat wszystkich wydań *Łukasińskiego* zawiera tabela nr 1.

²³ M. Kukiel, *Szymon Askenazy (24 grudnia 1867 r. – 22 czerwca 1935 r.)*, „Przegląd Współczesny” 1935, t. 54, nr 161, s. 322. M. Kukiel był jednocześnie jednym z recenzentów pierwszego wydania *Łukasińskiego*, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części tekstu.

²⁴ S. Askenazy, *Łukasiński*, t. 1, wyd. 2, Warszawa 1929, s. 5.

Tabela nr 1. Zestawienie wydań Łukasieńskiego

| Rok | Miejsce wydania | Druk i nakład | Format | Liczba stron | Dodatki | Cena |
|---|------------------|---|---------------|--------------------------|---------------------|-------|
| 1908 t. 1–2 wyd. 1 | Warszawa Lwów | Warszawa: Nakład Księgarni pod firmą E. Wende i Spółka (T. Hiż i A. Turkuł) Lwów: H. Altenberg Druk W. L. Anczyca i Spółki (Kraków) | 8° | t. 1 – 416 t. 2 – 420 | – | 6 rb. |
| 1929 t. 1–2 wyd. 2 | Warszawa | Nakładem drukarni Wł. Łazarskiego | cm 24 × 18 | t. 1 – 437 t. 2 – 496 | tabl. 9 tabl. 13 | 60 zł |
| 2005 t. 1 2006 t. 2 reprint | Poznań | Nakładem Wydawnictwa Kurpisz S.A. w Poznaniu według wydania II dzieła wykonano w Łódzkiej Drukarni Dzielowej S.A. w Łodzi | cm 24 × 17 | t. 1 – 437 t. 2 – 496 | tabl. 9 tabl. 13 | – |

Tabelę opracowano na podstawie *Bibliografii* K. Estreichera i *Bibliografii polskiej 1901–1939* pod red. J. Wilgat oraz poszczególnych wydań omawianej książki.

W 1908 r., gdy *Łukasieński* ukazał się po raz pierwszy, jego przesłanie można było odczytać jeszcze szerzej niż negowanie tylko ugody polsko-rosyjskiej. Przyczyniła się do tego niewątpliwie ogólna sytuacja polityczna na ziemiach polskich na początku XX w., związana w szczególności z narastającym wówczas ruchem niepodległościowym, który odrzucając wszelkie ugody lojalistyczne, zwrócił się ponownie ku działalności konspiracyjnej. Świadczyła o tym dobitnie założona we Lwowie również w 1908 r. polska tajna organizacja wojskowa o nazwie Związek Walki Czynnej, która stawiała sobie za cel przygotowanie walki zbrojnej o niepodległość Polski. Co ciekawe, wśród twórców tejże organizacji znalazł się m.in. wspomniany już wcześniej uczeń Askenazego Marian Kukiel, który w nekrologu pośmiertnym swojego Mistrza, w 1935 r., podkreślił właśnie zbieżność tych dat, pisząc: „w roku ukazania się *Łukasieńskiego* powstawał Związek Walki Czynnej”²⁵. Na zbieżność tę zwracali też uwagę, za Kukielem, późniejsi badacze twórczości naukowej Askenazego tacy, jak choćby Józef Dutkiewicz czy Jerzy Maternicki²⁶. Ten ostatni wskazywał nawet, że w cytowanej wyżej przedmowie Askenazego do drugiego wy-

²⁵ M. Kukiel, *Szymon Askenazy...*, s. 322.

²⁶ Zob. J. Dutkiewicz, *Wymowa polityczna...*, s. 141; J. Maternicki, *Rola historiografii w rozwoju polskiej myśli niepodległościowej na przełomie XIX i XX wieku*, „Przegląd Humanistyczny” 1989, t. 33, nr 6, s. 59.

dania *Łukasińskiego* dostrzec można wyraźne intencje autora, bliskie tej części ruchu niepodległościowego, której przewodził Józef Piłsudski²⁷. Abstrahując tutaj od intencji samego autora, co do których nie możemy mieć pewności, warto zaznaczyć, że właśnie środowiska niepodległościowe rozczytywały się w *Łukasińskim* i przypisywały temu dziełu nie tylko krytyczne postrzeżenie ugody polsko-rosyjskiej, lecz także krzewienie ducha narodowego i wzywaniem Polaków, między słowami, do walki o niepodległość. Zdawała sobie z tego sprawę, przynajmniej częściowo, cenzura rosyjska, która mocno okroiła dzieło przed dopuszczeniem go do druku, a później, już po jego wydaniu, nałożyła jeszcze karę na nakładcę, firmę E. Wende i Spółka, w wysokości 3 tys. rubli²⁸. Mimo tych wszystkich trudności pierwsze wydanie *Łukasińskiego* odniosło spory sukces, ponieważ szybko zostało wyczerpane przy stosunkowo dużym nakładzie, który można szacować na kilka tysięcy egzemplarzy²⁹. Spotkało się ono także z bardzo dobrym przyjęciem w prasie polskiej.

Jedną z pierwszych recenzji tego dzieła opublikował już 1 sierpnia 1908 r. w tygodniku ilustrowanym „Świat”, poświęconym życiu społecznemu, literaturze i sztuce, inny uczeń Askenazego – Bronisław Pawłowski – będący wówczas świeżo po doktoracie, późniejszy historyk wojskowości, archiwista i wydawca źródeł³⁰. Z wielkim entuzjazmem odnotował on, że pojawiła się wreszcie tak długo oczekiwana książka o *Łukasińskim*, w której została odsłonięta dopiero w całej pełni tajemnicza postać spiskowca, prawie zupełnie do tamtej pory nieznaną. Dodał jednak od razu, że książka Askenazego nie ogranicza się tylko do losów tej jednej jednostki, ale zawiera w sobie o wiele bogatszy materiał historyczny dotyczący całego ówczesnego życia polskiego, ze szczególnym uwzględnieniem historii tajnych towarzystw. Zastrzegł

²⁷ J. Maternicki, *Rola historiografii...*, s. 59.

²⁸ Podaję za A. Zahorski, *Szymon Askenazy (1865–1935)*, [w:] *Historycy warszawscy ostatnich dwóch stuleci*, pod red. A. Gieysztor, J. Maternickiego, H. Samsonowicza, Warszawa 1986, s. 187. O karze nałożonej na wydawcę *Łukasińskiego* wspominali już uczniowie Askenazego – Emil Kipa i Marian Kukiel. Powoływali się na nich z kolei w swoich pracach Mariola Hoszowska i Rafał Habielski. Ten ostatni zwrócił uwagę na to, że polityczny wymiar *Łukasińskiego* władze rosyjskie dostrzegły zbyt późno, już po jego wydaniu, karząc nakładcę grzywną. Zob. R. Habielski, *W służbie teraźniejszości. Głosa do twórczości Mariana Kukiela*, [w:] *Marian Kukiel. Historia w służbie teraźniejszości i inne pisma emigracyjne*, słowo wstępne, wybór i oprac. R. Habielski, Warszawa 1994, s. 17. Por. M. Hoszowska, *Szymon Askenazy...*, s. 57.

²⁹ Nie wiadomo do tej pory dokładnie, w ilu egzemplarzach wyszło pierwsze wydanie *Łukasińskiego*. Z pośrednich informacji, zawartych choćby w listach Askenazego do Ludwika Finkla, można wnioskować, że było to przynajmniej kilka tysięcy egzemplarzy. Tam też znaleźć można informację o wyczerpanym nakładzie *Łukasińskiego* z 1908 r. Zob. M. Hoszowska, *Szymon Askenazy...*, s. 286, 330. O stosunkowo wysokich nakładach najpopularniejszych prac Askenazego pisał także Jerzy Myśliński. Zob. J. Myśliński, [Rec.] *Józef Dutkiewicz: Szymon Askenazy i jego szkoła*, Warszawa 1958, PWN, s. 252, „Wiadomości Historyczne” 1959, R. 2, nr 2/3, s. 133.

³⁰ B. Pawłowski, *Tajemnicza postać spiskowca*, „Świat” 1908, R. 3, nr 31, s. 13.

przy tym Pawłowski, że Askenazy, pisząc o tajnych stowarzyszeniach, wcale nie był ich zwolennikiem czy apologetą. Dowodził bowiem, przytaczając słowa Mistrza, że w jego opinii tajne związki zawsze były czymś złym, wynikającym z niezdrowych i przymusowych warunków politycznych. Za najbardziej interesujący fragment książki uznał Pawłowski rozdział traktujący o stosunku Aleksandra I do Królestwa Polskiego. Chwalił również ciekawy rozdział o tajnej policji politycznej, której organizację w Królestwie Polskim opisał Askenazy po raz pierwszy. Generalnie Pawłowski zwrócił uwagę na fakt, że w omawianej książce

mnóstwo jest kwestyi, nowo postawionych, albo zupełnie inaczej jak dotąd oświetlonych, ponieważ autor do pracy niniejszej wyzyskał materyał aż z przeszło 20 wielkich archiwów, z których niejedno było dotąd nieprzystępne, bo miał papiery, do których używania trzeba było uzyskiwać specjalne pozwolenie, że wreszcie po wielu trudach udało mu się wydobyć nawet własnoręczny pamiętnik Łukasieńskiego, pisany w więzieniu u schyłku życia³¹.

Uważał zatem Pawłowski, że książka Askenazego jest niezmiernie ważna z punktu widzenia historycznego. Dostrzegał w niej także duże znaczenie polityczne, ponieważ porusza ona „zagadnienia, które podówczas już omawiane, przeszły jeszcze i do terażniejszości, i w chwili obecnej również są przedmiotem poważnych konsyderacyi, czy to politycznych, czy społecznych”³². Ostatecznie sformułował Pawłowski wniosek, że *Łukasieński* jest „ze wszech miar, pierwszorzędnej wagi dorobkiem naszej literatury ostatniej doby”³³. Musiał być pod dużym wrażeniem recenzowanej książki, ponieważ napisał na jej podstawie cykl artykułów poświęconych Królestwu Polskiemu i Łukasieńskiemu, które drukował w kolejnych numerach „Świata”³⁴.

Pod urokiem dzieła Askenazego znajdował się także następny jego uczeń – Henryk Mościcki – późniejszy badacz polskich dziejów porozbiorowych. Podobnie jak Pawłowski był on autorem bardzo pochlebnej recenzji z *Łukasieńskiego*, złożonej właściwie z dwóch części, odnoszących się osobno do pierwszego i drugiego tomu. Obie ukazały się kolejno w 1908 i 1909 r. na łamach warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego”, pisma kulturalno-społecznego, jednego z najpopularniejszych w tamtym czasie na ziemiach polskich³⁵. Omówienie swoje Mościcki rozpoczął od stwierdzenia, że książka Askenazego jest pomnikiem, trwalszym od spiżu i marmuru, wzniesionym ku czci tragicznego skazańca. Zaznaczył jednak od razu, że nie odnosi się ona

³¹ Tamże.

³² Tamże.

³³ Tamże.

³⁴ Zob. tamże, s. 13–14; nr 32, s. 3–4; nr 33, s. 8–10; nr 34, s. 14–15; nr 35, s. 7.

³⁵ H. Mościcki, *Łukasieński*, „Tygodnik Ilustrowany” 1908, nr 43, s. 855–856; tenże, *Zagadka losów Łukasieńskiego*, tamże, 1909, nr 3, s. 44.

tylko do tej postaci, ale dotyka także całego towarzyszącego jej tła historycznego, na które składają się konstytucyjne dzieje Królestwa Polskiego i częściowo autokratycznej Rosji. Zwracał przy tym uwagę na to, że wiele kwestii związanych z tymże tłem poddano w książce Askenazego „gruntownej rewizji i oświetlono znakomitym materiałem dowodowym”³⁶. Zachwycał się także Mościcki szeroką gamą danych biograficznych, zawartych w dziele Mistrza oraz trafnością i bezstronnością wielu jego sądów. W sumie skonstatował:

Książka Askenazego, oparta na bogatym materiale faktycznym i głębszym rozumieniu przeszłości, mieści w sobie niejedną cenną naukę dziejową. Zawarte w niej spostrzeżenia w najprzeróżniejszych kwestjach, mających nieraz i dziś jeszcze znaczenie aktualne, nasuwają czytelnikowi szereg uwag o doniosłych zagadnieniach politycznych współczesnej Polski i Rosji³⁷.

Podkreślił zatem w tym miejscu aktualną wymowę tego dzieła.

W drugiej części swego omówienia skupił się z kolei Mościcki na tragizmie losów Łukasińskiego i wyjątkowo surowym jego traktowaniu przez władze rosyjskie, zastanawiając się, dlaczego nie objęła go żadna amnestia, uwalniająca w różnych latach wielu innych więźniów politycznych. Wskazywał, analizując książkę Askenazego, że odpowiada ona, między słowami, na to pytanie. Streszczając w tym zakresie wnioski Mistrza, wyjaśnił, że zagadka losów Łukasińskiego polegała na tym, iż w całym skomplikowanym splocie wielu wydarzeń stał się on z czasem, jako twórca Wolnomularstwa Narodowego i późniejszy faktyczny kierownik Towarzystwa Patriotycznego, posiadaczem tajemnicy politycznej władz carskich, związanej z funkcjonowaniem i wykorzystywaniem przez nie tajnych związków patriotycznych do własnych celów. Na koniec poinstruował Mościcki czytelnika tymi słowami:

W książce Askenazego ujrzyście nie tylko Łukasińskiego dramat dziejowy. Imię szlizeburskiego skazańca to symbol dziejów całych pokoleń, targających się ze swym przeznaczeniem w nierównej walce z historycznym fatum. Niezrównana plastyka opowieści, dotykającej niejednokrotnie spraw najkapitałniejszej wagi, po dziś dzień nie pozbawionych głębszego znaczenia politycznego, wreszcie bogactwo szczegółów, zlewających się w jeden syntetyczny obraz, szarpiący każdym fibrem duszy czytelnika – taką jest książka o Waleryanie Łukasińskim³⁸.

Następnie pod recenzją Mościckiego przedrukowano jeszcze fragment z drugiego tomu *Łukasińskiego*, pragnąc zapewne w ten sposób przybliżyć zarówno książkę Askenazego, jak i dzieje samego skazańca³⁹.

³⁶ Tenże, *Łukasiński...*, s. 856.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tenże, *Zagadka losów...*, s. 44.

³⁹ S. Askenazy, „Łukasiński”, „Tygodnik Ilustrowany” 1909, nr 3, s. 44–45.

W podobnym duchu wypowiedział się o *Łukasińskim* inny uczeń Askenazego, wspomniany już wcześniej kilkakrotnie Marian Kukiel, późniejszy znany historyk wojskowości, polityk i wojskowy. W interesującym nas tutaj okresie był on już bardzo aktywny politycznie, ponieważ w 1907 r. wstąpił do PPS-Frakcji Rewolucyjnej, a w 1908 r. współtworzył Związek Walki Czynnej. Przybrał też wtedy pseudonim Stacha Zawieruchy. Pod nim właśnie opublikował Kukiel w 1909 r. recenzję z dzieła Askenazego na łamach miesięcznika polityczno-społecznego „Przedświt” będącego organem PPS-u⁴⁰. Składała się ona, podobnie jak recenzja Mościckiego, z dwóch części dotyczących odpowiednio pierwszego i drugiego tomu książki.

Odnosząc się najpierw do pierwszego tomu *Łukasińskiego*, uznał Kukiel, że jest on „niespożytym pomnikiem męczennika”, osadzonym na tle historii Królestwa Polskiego w okresie konstytucyjnym. Przyznał, że dużo można z tego tomu wyczytać i zrozumieć, na czym polegała polityka carska względem polskiego ruchu patriotycznego i liberalnego ruchu rosyjskiego, która poskutkowała ostatecznie kaźnią Łukasińskiego i wstąpieniem polskich patriotów na drogę powstańczą. Zwrócił ponadto szczególną uwagę na rozdział o tajnej policji politycznej, która funkcjonowała w Królestwie Polskim, choć nie była przewidziana żadnym prawem. Kończąc tę część recenzji, sformułował Kukiel ciekawą i nawiązującą do spraw bieżących uwagę, którą skierował do swoich kolegów z PPS-Lewicy, zwanej przez członków Frakcji Rewolucyjnej „Frakcją Umiarkowaną”. Zwrócił się do nich bowiem w następujący sposób:

Dla informacji towarzyszy z Fr. Um. [Frakcji Umiarkowanej] zaznaczam, że cała gospodarka Nowosilcówów, Szaniawskich, Roźnieckich i Szleyów odbywała się w kraju posiadającym autonomię, opartą nietylko o „sejm prawodawczy”, ile o trzydzieści kilka tysięcy wojska najlepszego w Europie, wojska, które budziło podziw Wellingtona, wojska ożywionego wspaiałym obywatelskim duchem!⁴¹

Słowa te dobitnie świadczą o poglądach politycznych Kukiel, który jako członek PPS-Frakcji Rewolucyjnej był silnie związany z głoszoną przez tę partię ideą niepodległościową.

Swoje poglądy polityczne wyraził także Kukiel w drugiej części recenzji z drugiego tomu *Łukasińskiego*. Odniósł się w niej przede wszystkim do Towarzystwa Patriotycznego, które określił jako „pierwszy w dobie porobiorowej ruch, stawiający poniekąd zasadę «Polonia fara da se» — dążący do podźwignięcia się narodu własną jego wolą i mocą”⁴². Uważał, że dzięki tej zasadzie utarowało ono w dziedzinie myślenia politycznego drogę

⁴⁰ St. Zawierucha, [Rec.] S. Askenazy..., s. 56–59; tenże, [Rec.] Szymon Askenazy, „Łukasiński”. Tom II. Warszawa–Lwów 1908, tamże, nr 3, s. 308–311.

⁴¹ Tenże, [Rec.] S. Askenazy..., s. 59.

⁴² Tenże, [Rec.] Szymon Askenazy..., s. 308.

do powstania listopadowego. W tym upatrywał wielkie, dziejowe znaczenie Towarzystwa Patriotycznego, którego spadkobiercą ideowym stała się w pewnym sensie jego formacja polityczna, czyli PPS-Frakcja Rewolucyjna. Zapewne też z tego punktu widzenia odnotował Kukiel, tragiczne dla niego, nowe fakty, których dowiedział się z książki Askenazego na temat Maurycego Mochnackiego i Wiktora Heltmana, późniejszych uczestników powstania listopadowego i działaczy emigracyjnych. Ubolewał bowiem, że obie te postaci – jak wynikało z drugiego tomu *Łukasińskiego* – złożyły w śledztwie dotyczącym tajnych stowarzyszeń obciążające ich kolegów zeznania. Napisał wreszcie Kukiel słów kilka o bohaterze książki – Łukasińskim, którego uznał z kolei za postać symboliczną. W końcowej zaś części recenzji polemizował z Askenazem, stwierdzając:

nie we wszytskiem godzimy się na wywody znakomitego historyka tam, gdzie wypowiada on swój ogólny sąd o sprawach i ludziach. Nie podzielamy jego zdania, że akcja Towarzystwa Patriotycznego była chybiona, bo dążyło ono do rewolucyi, a tu nie o rewolucyę szło przeciw swemu rządowi, tylko o rozstrzygnięcie przeciwieństwa między Polską a Rosyą. Czyż bowiem bez rewolucyi i przewrotu w polskim rządzie, choćby tak połowicznego, jak dokonany przez rewolucyę listopadową, „konstytucyjny król Mikołaj” byłby rozprawił się kiedykolwiek z carem Mikołajem? Inaczej zaś pojąć myśli prof. Askenazego nie byliśmy w stanie. Nie zgadzamy się również na zbyt sumaryczny, a surowy sąd o demokracji emigracyjnej, na drakońską ocenę „Manifestu Demokratycznego”⁴³.

W przytoczonych tutaj słowach uwidoczniły się raz jeszcze przekonania Kukieła, wiążące go z niepodległościowym programem politycznym PPS-Frakcji Rewolucyjnej. Właściwie więcej mówiła ta recenzja o poglądach samego Kukieła niż zapatrywaniach i książce jego Mistrza. Na koniec jednak sformułował Kukiel następującą ocenę *Łukasińskiego*: „Książka prof. Askenazego jest pomnikiem dziełem przez n i e b y w a ł y w historiografii polskiej ogrom pracy i wiedzy w niej zawartej, przez mistrzostwo pisarza”⁴⁴.

Poza uczniami Askenazego odnotowali również jego dzieło inni przedstawiciele nauki i szeroko rozumianej inteligencji. Jednym z nich był niewątpliwie Władysław Korotyński, który jako redaktor naczelny „Kurjera Warszawskiego” – pisma codziennego, cieszącego się wówczas sporą poczytnością – zamieścił na jego łamach w 1908 i 1909 r. swoją recenzję, składającą się również z dwóch części⁴⁵. Obie miały charakter głównie sprawozdawczy, przybliżający pokrótce zawartość książki oraz jej strukturę.

⁴³ Tamże, s. 311.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ W. Korotyński, *Łukasiński*, „Kurjer Warszawski” 1908, nr 296, s. 5–6; tenże, *Łukasiński*, tamże, 1909, nr 46, s. 2–4.

W pierwszej części recenzji dotyczącej pierwszego tomu *Łukasieńskiego* przypomniał najpierw Korotyński losy tytułowego bohatera dzieła, zaznaczając przy tym, że były one do tej pory zupełnie nieznanne szerszemu ogółowi. Odślonił je dopiero – jak wskazywał – znany już historyk Askenazy. Scharakteryzował następnie Korotyński poszczególne rozdziały tomu pierwszego, cytując zwłaszcza fragmenty rozdziału trzeciego, poświęconego tajnym stowarzyszeniom. Zachwalając na końcu Askenazego, podziwiał szczególnie „ogrom materiału, głównie archiwalnego, spożytkowanego przezeń do tej najnowszej pracy, a szczegółowo wskazanego w przypisach”⁴⁶.

W drugiej części recenzji Korotyński skupił się na treści drugiego tomu *Łukasieńskiego*, pokrótce go streszczając. Odnośnie zaś do całego dzieła stwierdził, że jest ono

właściwie nie tylko martyrologią jednostki, lecz mieniącym się barwami obrazem ścierania się na gruncie Królestwa Polskiego wrogich sobie zasad politycznych i nurtowania go przez rozbudzone a niezaspokojone dążenia narodowe. Na tem tle szerokiem przesuwają się raz po raz świetne charakterystyki mężów stanu i wojskowych wszelkiego rodzaju i wartości⁴⁷.

Kolejna recenzja z *Łukasieńskiego*, najobszerniejsza, jaką udało się do tej pory znaleźć, wyszła spod pióra Ignacego Chrzanowskiego, historyka literatury polskiej, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Ukazała się ona w 1909 r. w miesięczniku literacko-artystycznym i naukowym „Sfinks”, wychodzącym w Warszawie⁴⁸. Chrzanowski *Łukasieńskim* Askenazego był absolutnie oczarowany. Wśród wielu pochwał i słów uznania dla tego dzieła zachwycał się zwłaszcza mistrzowskim posługiwaniem się przez autora metodą pragmatyczno-porównawczą. Uważał, że właśnie w oparciu o nią wykazał Askenazy

zarówno ogromną wiedzę historyczną, wszechstronną znajomość epoki dziejowej, jak ogromny talent badawczy, zwłaszcza niepospolitą bystrość i przenikliwość w ocenie faktów dziejowych i w łączeniu ich w jedną nierozzerwalną, odpowiadającą rzeczywistości, całość. I właśnie dzięki tej metodzie i talentowi autora dzieło, poświęcone niby to tylko Łukasieńskiemu i Królestwu Polskiemu, w istocie jest świetną monografią w zakresie historii ogólnoeuropejskiej⁴⁹.

⁴⁶ Tenże, *Łukasieński...* [1908], s. 6.

⁴⁷ Tenże, *Łukasieński...* [1909], s. 4.

⁴⁸ I. Chrzanowski, *Najnowsze dzieło Sz. Askenazego*, „Sfinks” 1909, s. 413–443. Ten sam artykuł został przedrukowany pod zmienionym tytułem: tenże, *Książka o Łukasieńskim*, [w:] tegoż, *Wśród zagadnień, książek i ludzi*, Lwów–Warszawa–Kraków 1923, s. 420–458.

⁴⁹ Tenże, *Najnowsze dzieło...*, s. 423–424.

Do największych zalet *Łukasieńskiego* zaliczał również recenzent

charakterystyki wielkiego księcia Konstantego, oraz Nowosilcowa i tej olbrzymiej, po raz pierwszy w tak pełnym i jasnym świetle uwydatnionej roli, jaką on w dziejach, nie tylko Królestwa, ale wogóle Polski i polskości odegrał; wreszcie – mistrzowska charakterystyka postaci i polityki cesarza Aleksandra [...]”⁵⁰.

Oprócz tego Ignacy Chrzanowski wyraził także opinię, że skreślone przez Askenazego sylwetki poszczególnych osób pojawiających się w *Łukasieńskim* stanowią dowód jego bezstronności, „wytrawności sądu i odwagi cywilnej”⁵¹.

Innym, równie istotnym elementem recenzji Chrzanowskiego było także odniesienie się do jednego z głównych problemów opisanych w *Łukasieńskim*, czyli polskich tajnych związków patriotycznych. Nie zagłębiając się tutaj w szczegóły, warto podkreślić, że Chrzanowski bardzo wysoko cenił poglądy Askenazego na ten temat, uznając je za jedyne sprawiedliwe i słuszne. Bliskie były mu słowa Askenazego zawarte w *Łukasieńskim*: „Narody wolne nie znają związków tajnych we właściwym znaczeniu słowa. To jest klątwa narodów jarzmionych. To jest trucizna, którą pędem samozachowawczym nieci z siebie samorzutnie ustrój narodowy, toczony chorobą niewoli”⁵².

Na zakończenie swojej recenzji wyraził Chrzanowski jedyną uwagę krytyczną pod adresem Askenazego. Ubolewał mianowicie nad językiem historyka, pisząc:

Szkoda tylko, że na wysokości talentu Askenazego nie zawsze stoi jego język, że szpecą go mianowicie niemożliwie długie okresy, czasem zwroty, duchowi języka polskiego obce, oraz zgoła zbyt liczne wyrazy cudzoziemskie, do których autor ma jakieś dziwne upodobanie. Jeżeli o czystość i poprawność języka dbać powinien wogóle każdy pisarz, to cóż dopiero taki, jak Askenazy, którego dzieła nie przeminać przecie wraz z dniem dzisiejszym, ale stanowić będą trwałą i piękną pozycję nie tylko w historii dziejopisarstwa polskiego, ale w historii literatury polskiej⁵³.

W innej recenzji wydrukowanej w „Świecie”, pióra Ernesta Łunińskiego, znajdziemy bardzo poetyckie określenie treści *Łukasieńskiego* – równie pochwalebne jak poprzednie. Oto bowiem dla Ernesta Łunińskiego było

dzieło Askenazego księgą biedy – niesłychaną księgą smutku bliskiej, bardzo bliskiej nam ziemi... Z rozrzuconego układu konstrukcyj, jakby z barokowego chaosu, wyłania się więcej, niż uczość, bo ważne wskazania na teraz i potem, wyłania się ogromnie delikatne odczucie narodowego cierpienia, wychylają się historyczne twarze, ożywione rumieńcem o ludzkiej wyrazistości. W korowodzie, jakby na biesiadną uroczystość ostatecznego porachunku sproszonych duchów, otaczają istnym tańcem

⁵⁰ Tamże, s. 421–422.

⁵¹ Tamże, s. 431.

⁵² Tamże, s. 427.

⁵³ Tamże, s. 443.

szkieletów szlachetną postać bohatera opowieści, zaprzańce w rodzaju Roźnieckiego, szpiedzy z Mackrotem na czele, Nowosilcowy ze zgrają pomocniczą katów, zdrajcy, za judaszowe grosze sprzedający tajemnice związkowe, kabotyni, krętacze, rycerze przemysłu – z jaskrawym typem Umińskiego i jemu podobnych, cała chmara zginiętych i rozpadniętych istnień. W tem klucz do zagadki tragedyi Łukasieńskiego [...]”⁵⁴.

Podsumowując krótko recepcję pierwszego wydania *Łukasieńskiego*, trzeba podkreślić, że było to dzieło przed I wojną światową rozchwytywane i w pewnych przynajmniej kręgach inteligencji polskiej dyskutowane. Wpłynęła na to zapewne jego tematyka, która w kontekście bieżącej polityki rosyjskiej odczytywana była, zgodnie zresztą z intencją autora, jako negująca porozumienie polsko-rosyjskie. Dokładnie w taki sposób zrozumiął to dzieło profesor prawa, uczący niegdyś na studiach Askenazego – Władysław Holewiński, który po przeczytaniu *Łukasieńskiego* oświadczył historykowi: „Mam do Pana wielki żal, pozbawiłeś mnie Pan swoją książką jednego ze złudzeń, wiary w możliwość współzycia pokojowego Rosji z Polską”⁵⁵. Tak postrzegana wymowa polityczna *Łukasieńskiego* nie ulegała wówczas wątpliwości i przyczyniła się w dużym stopniu do poczytności tego dzieła. O skali tejże poczytności świadczy choćby to, że cały nakład pierwszego wydania został wyczerpany. O popularności *Łukasieńskiego* pisali także uczniowie Askenazego. Marian Kukiel wspominał np. po latach, że *Łukasieński* przed I wojną światową pobił rekordy poczytności⁵⁶. Inny z kolei uczeń Askenazego – Emil Kipa, badacz dziejów Polski i Europy przełomu XVIII i XIX w. – napisał w recenzji z drugiego wydania *Łukasieńskiego*, w 1929 r., następujące słowa:

Pojawienie się przed mniej więcej 20 laty pierwszego wydania znakomitego dzieła prof. Askenazego było prawdziwą rewelacją. Wyrywano je sobie z rąk do rąk, czytano z zapartym oddechem. Biła z tej książki jakaś niesamowita siła, co wstrząsała. Pamiętam nasze, młodzieży uniwersyteckiej lwowskiej, wrażenia. Otrzymaliśmy wtedy prawie równocześnie wydane dzieło Smolki o Lubeckim. Smolka mało ze sprawami XIX wieku obyty, ale za to pięknie piszący, znawca problemu unji polsko-litewskiej, w zagadnieniu polityki Lubeckiego dopatrywał się aż dalszego ciągu tego samego procesu dziejowego unji... Na całej linii przeczyło temu dzieło o Łukasieńskim. Po prostu a nieodparcie głosił drżącą ręką konającego w ciemnicy więzienia Łukasieńskiego pisany dzienniczek: „Polska koniecznie musi być i będzie odłączona od Rosji... nie może być nietylko pod rządem, lecz pod wpływem Rosji...” W uczonych dyskusjach zestawialiśmy niektóre dziwne wtedy dla nas życiowe zjawiska w naszej historjografji. W r. 1894 subtelną i najwyższym duchem ideologii czynu przenikniętą monografię Korzona o Kościuszcze była w życiu naszym wyrokiem śmieci na ugodowo-naukowe inspiracje szkoły krakowskiej. Askenazego *Przymierze polsko-pruskie*, wydane w r. 1898, było tamą, o którą rozbijały się tendencje X. Kalinki i jego naśladowców. Ale tak obszerne zagadnienie, jak problem Rosja–Polska, postawione w *Łukasieńskim*,

⁵⁴ E. Łuniński, *Silny człowiek*, „Świat” 1909, nr 15, s. 3.

⁵⁵ J. Iwaszkiewicz, *Szymon Askenazy 1867–1935*, „Ateneum Wileńskie” 1936, R. 11, s. 898.

⁵⁶ M. Kukiel, *Historia w służbie teraźniejszości*, [w:] *Marian Kukiel...*, s. 47.

rozwiązane negatywnie naprzekór wszelkim najmędrszym rachubom i kalkulacjom neoslawizujących polityków, wychodziło poza ramy tego wszystkiego, na co się ówczesnie (a zresztą i dotychczas) w naszej nauce ważono. Książkę trzeba było umieć czytać. Autor nie mógł powiedzieć wszystkiego, skuty nakazami i dozorem cenzury. Konspirował z czytelnikiem i kazał mu się domyślać. Wywarł też ogromny, po dziś dzień z natury rzeczy nieoceniony jeszcze wpływ na całą generację bojowników o zupełną Polski niepodległość⁵⁷.

Trudno znaleźć w literaturze przedmiotu lepsze podsumowanie na określenie zakresu recepcji pierwszego wydania *Łukasińskiego*. Niewątpliwie kształtowało ono polskie środowiska niepodległościowe przed I wojną światową, stanowiąc dla nich duchowe pokrzepienie i moralne wsparcie.

Poza Kipą dowodził tego także rówieśnik Askenazego – Władysław Studnicki – który jako jeden z ideologów polskiego ruchu niepodległościowego przed I wojną światową przyznał po śmierci lwowskiego historyka, w 1935 r., że czuje się jego dłużnikiem⁵⁸. Wyznał bowiem, że swoje dzieło *Sprawa polska*, wydane w 1910 r. w Poznaniu i Warszawie, będące podstawą ideologii przedwojennego ruchu niepodległościowego, wiążącego nadzieje wyzwolenicze ze zbliżającą się wojną, oparł w znacznej mierze na materiale historycznym, z którym zapoznał się przez prace Askenazego i jego szkoły⁵⁹.

W podobny sposób oddziaływała twórczość Askenazego na wielu innych działaczy niepodległościowych, wśród których nie brakowało jego uczniów. Warto tu zresztą zaznaczyć za Jerzym Maternickim, że właśnie uczniowie Askenazego, będący w większości autorami recenzji z *Łukasińskiego*, przyczynili się w dużym stopniu do upowszechnienia się w społeczeństwie polskim idei niepodległościowych. „Niektórzy z nich, jak np. Michał Sokolnicki czy Marian Kukiel, byli aktywnymi działaczami ruchu irredentystycznego”⁶⁰.

Trzeba jednakże wspomnieć także o tym, że mimo dużego wpływu twórczości Askenazego, w szczególności zaś omawianego tutaj *Łukasińskiego*, na polskie środowiska niepodległościowe, działające w przededniu I wojny światowej, nie udało się temu historykowi pobudzić swoim dziełem do aktywnego działania niepodległościowego szerszych mas społeczeństwa polskiego w Królestwie Kongresowym, które pozostały do wybuchu wojny, mniej lub bardziej czynnie, zwolennikami opcji prorosyjskiej.

⁵⁷ E. Kipa, [Rec.] *Szymon Askenazy: Łukasiński, tom I. Warszawa, 1929, Wł. Łazarski, „Pamiętnik Warszawski” 1929, z. 1, s. 248–249. J. Dutkiewicz błędnie podał w swoim artykule, że recenzja E. Kipy z drugiego wydania *Łukasińskiego* ukazała się w „Przeglądzie Warszawskim” w 1930 r. Zob. J. Dutkiewicz, *Wymowa polityczna...*, s. 142.*

⁵⁸ W. Studnicki, *Profesor Askenazy: historyk i polityk*, „Wiadomości Literackie” 1935, nr 30, s. 2. Por. K.K. Daszyk, *Szymona Askenazego neoromantyczna apoteoza czynu*, „Studia Historyczne” 1995, R. 38, z. 2, s. 234.

⁵⁹ W. Studnicki, *Profesor Askenazy...*, s. 2.

⁶⁰ J. Maternicki, *Rola historiografii...*, s. 60.

W czasie I wojny światowej zwracał już na ten problem uwagę Waław Tokarz, znany historyk wojskowości i edytor źródeł, który w artykule pt. *Z refleksji historyka*, opublikowanym w „Wiadomościach Polskich” w grudniu 1917 r., w odniesieniu do prac Askenazego, mających również dla niego duże znaczenie, stwierdził:

Zdawało się, że ta historiografia cieszyła się pewnym powodzeniem, wywierała wpływ, działała na umysły i serca. Rzeczywistość dowiodła, że było inaczej. Historiografia ta była dla narodu jedynie czymś w rodzaju bajki, którą czyta się może z przyjemnością, ale której nie bierze się nigdy na serio, o ile chodzi o wskazania dnia powszedniego; była co najwyżej jakimś wspomnieniem przeszłości „krwi i chwały”, która minęła już bardzo dawno i bezpowrotnie. Gdy nadeszły chwile, w których można i trzeba było wznowić tę przeszłość, nie odczuto ani jednego z tych porywów duszy, które dawniej decydowały o wszystkim, nie zgrzeszono nawiązaniem do legendy napoleońskiej, do tradycji Księstwa Warszawskiego...⁶¹

Komentując tę smutną nieco refleksję Tokarza, warto podkreślić, że wpisywała się ona w szerszy kontekst działalności środowisk aktywistycznych w okresie Wielkiej Wojny.

W niepodległej z kolei już Polsce rozpoczął Askenazy przygotowania do drugiego wydania *Łukasieńskiego*. W liście do przyjaciela, Ludwika Finkla, z 6 października 1924 r. pisał: „Poza tem gotuję powoli nowe wydanie Łukasieńskiego, istotnie nowe, całkiem przerobione, gdzie będę mógł umieścić mnóstwo materiału, który swego czasu pod cenzurą rosyjską nie mógł być zużytkowany”⁶². Przerobione i uzupełnione gruntownie dzieło ukazało się ponownie w Warszawie w 1929 r. Jak się wydaje, nie spotkało się ono z większym odzewem w prasie polskiej. Udało się bowiem do tej pory odnaleźć jedynie dwie krótkie recenzje z tego wydania.

Pierwszą z nich opublikował w 1929 r. na łamach „Pamiętnika Warszawskiego”, czasopisma społeczno-kulturalnego, wspomniany już wcześniej uczeń Askenazego – Emil Kipa⁶³. Nie bez powodu zapewne odwołał się w niej przede wszystkim do popularności *Łukasieńskiego* przed wojną, sądząc, być może, że jest to najlepsza rekomendacja tej książki w niepodległej Polsce. O drugim jej wydaniu stwierdził więc tylko:

Obecnie, po latach, mając wszystkie przeszkody za sobą, w wolnej Polsce ukazuje się dzieło o Łukasieńskim na nowo. Z umysłu nie piszę, że jest to „nowe wydanie”, bo wszak to, co otrzymaliśmy, to nowa zupełnie książka, gruntownie przerobiona i uzupełniona. Jedno w niej stare i niezmienione zostało: dostojność i powaga

⁶¹ W. Tokarz, *Z refleksji historyka*, [w:] *Historycy o historii. Od Adama Naruszewicza do Stanisława Kętrzyńskiego 1775–1918*, zebrał, wstępem i komentarzem opatrzył M.H. Serejski, Warszawa 1963, s. 594–595.

⁶² M. Hoszowska, *Szymon Askenazy...*, s. 332.

⁶³ E. Kipa, [Rec.] *Szymon Askenazy...*, s. 248–249.

słowa, które przemawia z tych kart do nas z wiecznie w naszych warunkach aktualnym *memento*⁶⁴.

W podobnym duchu skreślił swoją recenzję autor, podpisany inicjałami Z.K., który dwa lata później, w 1931 r., na łamach „Kwartalnika Historycznego” uznał:

Pisanie o walorach nadzwyczajnych tej książki, która przed dwudziestu laty miała wprost rewelacyjne znaczenie, przed forum historyków jest zbędne, możemy tylko wyrazić zadowolenie, że reedycja umożliwi i szerszej publiczności zapoznanie się z tem epokowym dziełem, którego pierwsze wydanie w krótkim czasie zostało rozchwyte⁶⁵.

Należy jednak wątpić, czy faktycznie trafiła wówczas ta książka do szerokiego kręgu odbiorców, ponieważ nie cieszyła się ona w odrodzonej już Polsce taką popularnością jak poprzednio. Świadczą o tym chociażby wspomnienia Janusza Pajewskiego, znakomitego historyka wieku XIX i wielkiego miłośnika twórczości Askenazego, który zanotował po latach:

niemal bez rezonansu, przeszło w 1928 [powinno być: 1929] roku drugie, rozszerzone wydanie jego *Waleriana Łukasińskiego*, kiedy to z przyczyn, których nie umiałem sobie wyjaśnić, spora część nakładu pozostała w księgarniach, zalegając półki. Askenazy przyzwyczajony do tego, że książki jego rozchodziły się na rynku niczym przysłowio-wa woda, był rozgoryczony. Ja, jego admirał — przyznaję — również⁶⁶.

Być może przyczyna tego stanu rzeczy tkwiła w tym, że w latach 20. XX w. spadała popularność samego Askenazego, który, również z własnej inicjatywy, stronił coraz bardziej, na skutek różnych rozczarowań, od aktywnego życia naukowego i politycznego. To ostatnie rozczarowało go zwłaszcza boleśnie po przewrocie majowym, a także w następnych latach, kiedy zaostrzył się jeszcze kurs polityczny obozu sanacyjnego, sprawującego władzę. Mniej więcej w tym samym czasie ukazało się właśnie drugie wydanie *Łukasińskiego*, które zbiegło się dodatkowo z przeprowadzonymi później wyborami brzeskimi w 1930 r. i uwięzieniem w twierdzy brzeskiej, z pogwałceniem ówczesnych procedur prawnych, polityków opozycji antysanacyjnej. Mogło to wszystko nasuwać wówczas refleksję, że w II Rzeczypospolitej wobec przeciwników politycznych władze sięgają po te same metody, które potępiał Askenazy w *Łukasińskim*. Sytuacja ta o tyle była paradoksalna, że „postać Łukasińskiego znakomicie wpisująca się w doktrynę wychowania patriotycznego w okresie II Rzeczypospolitej, realizowanego między innymi w ramach edukacji historycznej”⁶⁷, w której propagowano chętnie tego bohatera.

⁶⁴ Tamże, s. 249.

⁶⁵ Z.K., [Rec.] *Askenazy Szymon: Łukasiński. T. I–II. str. 437 i str. 497 in 8°*. Warszawa. Nakładem drukarni Wł. Łazarskiego, „Kwartalnik Historyczny” 1931, R. 45, t. 2, s. 81.

⁶⁶ J. Pajewski, *Przesłość z bliska. Wspomnienia*, Warszawa 1983, s. 81.

⁶⁷ A. Bóldyrew, *Portret bohatera...*, s. 74.

Na słabnące zainteresowanie drugim wydaniem *Łukasieńskiego* mogły także mieć wpływ zmieniające się w okresie międzywojennym gusta czytelników. Zwrócił już na to uwagę uczeń Askenazego – Janusz Iwaszkiewicz – który po śmierci swego Mistrza, w 1935 r., w następujący sposób tłumaczył mniejszą wówczas poczytność jego dzieł: „Wymagają one pewnego wysiłku umysłowego, do czego dzisiejsza publiczność czytająca, zdeprawowana reportażami historycznymi, jest nieskora”⁶⁸.

Kolejne szersze wzmianki o *Łukasieńskim* napotkać można właśnie w nekrologach i wspomnieniach pośmiertnych o Askenazym. Szczególnie obszernie opisali tę pracę Marian Kukiel i Bronisław Pawłowski. Obaj podkreślali właściwie te same zalety *Łukasieńskiego*, które były już zauważone przez recenzentów w 1908 i 1909 r. Pawłowski zwrócił przede wszystkim uwagę na ogromny materiał źródłowy, na którym opierała się książka. Zaznaczył, że właśnie dzięki niemu udało się Askenazemu szczegółowo zarysować najważniejsze zagadnienia z dziejów Królestwa Polskiego. Stwierdził, że po mistrzowsku naszkicował on tło ogólne i podłoże, na którym wyrosły tajne sprzysiężenia w Polsce⁶⁹.

Z kolei Marian Kukiel skupił się na samej postaci Łukasieńskiego. Uważał on, że Łukasieński dał monografii Askenazego swoje imię i występował w niej jako symbol. Zdaniem Kukiela książka Askenazego opowiada bowiem nie tylko o Łukasieńskim, lecz także

o zastępach całych ludzi. Z tragedją głównego bohatera splotła mnóstwo tragedji indywidualnych, łączących się z wielką, zbiorową tragedją narodu, zdolnego do zdrowego, rządneho życia państwowego w atmosferze wolności, a spychanego w niedole buntującego się podstępnie niewolnika. Można się spierać z biografem Łukasieńskiego w ocenie zeznań, które mu w Zamościu i w Górze wydarto. Innego „bronzownictwa” nikt nie wykryje. Nie wahał się Askenazy odsłonić bolesne moralne zaprzaństwo młodego Mochackiego, fatalne załamanie się Heltmana, niegodną słabość i szalbierstwo Skrzyneckiego, mnóstwo ludzkiej małości, wśród której jakże przecież często błyskają diamenty nieugiętego hartu i świadomej celu, męskiej woli⁷⁰.

Tak brzmiały najważniejsze adnotacje dotyczące *Łukasieńskiego* w prasie II Rzeczypospolitej. Niestety, nie było ich zbyt wiele. Im więcej lat mijało od momentu odzyskania niepodległości, tym bardziej spadało zainteresowanie pracami lwowskiego historyka. Można w tym miejscu ubolewać, że problemy zawarte w *Łukasieńskim* nie przebiły się w okresie II Rzeczypospolitej do szerokiego kręgu odbiorców. Sama postać Łukasieńskiego zesłała też chyba na plan dalszy.

⁶⁸ J. Iwaszkiewicz, *Szymon Askenazy...*, s. 900.

⁶⁹ B. Pawłowski, *Szymon Askenazy*, „Kwartalnik Historyczny” 1935, s. 551.

⁷⁰ M. Kukiel, *Szymon Askenazy...*, s. 323.

Podobnie przedstawiała się sytuacja po II wojnie światowej. Długo nie powracano do pracy Askenazego, chociaż wiadomo z literatury, że były podobno w latach 50. XX w. plany jej wznowienia. Wspominał o nich Jerzy Łojek w artykule publicystycznym pt. *Przypomnienia i refleksje*, opublikowanym w „Nowych Książkach” w 1977 r.⁷¹ Tematem przewodnim tego artykułu była PIW-owska seria „Klasyki Historiografii Polskiej”, w której ukazał się m.in. *Książkę Józef Poniatowski* Askenazego. Zbierając głosy historyków o tej serii, zapytano również Łojka, jak ją ocenia i jakie pozycje warto byłoby jeszcze w niej wydać. W odpowiedzi Łojek, nawiązując do Askenazego i *Łukasińskiego*, stwierdził:

Casus Askenazego pobudza niemal do wesołości. Ten wielki historyk, którego wpływ na polską świadomość narodową lat 1900–1918 porównać można tylko z wpływem Stefana Żeromskiego, po wielu deliberacjach doczekał się wznowienia swojego *Księcia Józefa*. Rzecz dobra, lecz w dorobku Askenazego całkiem drugorzędna. Swego czasu, lat temu dwadzieścia pracowano już w Warszawie nad nową edycją *Łukasińskiego*. Bardzo poważne i cenione wydawnictwo miało już gotowy maszynopis (trzeciego z kolei wydania tego dzieła, poprzednie ukazały się w latach 1908 i 1929), ale nic z tego nie wyszło, dlaczego – nie wiadomo. A przecież to wspaniałe studium na temat sytuacji wewnętrznej Królestwa Kongresowego w latach 1815–1830 wśród klasycznych dzieł historiografii polskiej zajmuje miejsce wśród najcenniejszych⁷².

To stwierdzenie Łojka można uznać, szczególnie z dzisiejszej perspektywy, za swoistą prowokację publicystyczną, gdyż trudno sobie wyobrazić, żeby w latach 50. XX w., nawet po przełomie październikowym 1956 r. mogła się w ówczesnych realiach politycznych ukazać książka, którą łatwo było odczytać jako metaforę relacji PRL z ZSSR, zwłaszcza w odniesieniu do tych rozdziałów, które traktowały o działalności policji politycznej.

Wyszła natomiast w Warszawie w 1958 r. pierwsza monografia naukowa poświęcona twórczości Askenazego i jego szkoły pióra Józefa Dutkiewicza, badacza dziejów Polski i powszechnych XIX w. oraz historii historiografii⁷³. Omówił w niej krótko Dutkiewicz *Łukasińskiego*, zwracając głównie uwagę na bardzo bogatą podstawę źródłową tego dzieła. Docenił zwłaszcza walory materiałowe *Łukasińskiego*, nieprzystające jednakże – jego zdaniem – do zastosowanej w nim konstrukcji biografii. Uważał nawet, że Askenazy nagiął do schematu biografii materiał, który nadawał się bardziej na monografię. Wyjaśniał jednocześnie, że był to dość typowy zabieg u Askenazego, który na personifikacji idei przez ludzi opierał swoje pióro. Dowodził, że najlepszym tego przykładem jest *Łukasiński*. Pisał:

⁷¹ *Przypomnienia i refleksje*, „Nowe Książki” 1977, nr 21, s. 5.

⁷² Tamże.

⁷³ J. Dutkiewicz, *Szymon Askenazy i jego szkoła*, Warszawa 1958.

Książka, która nie jest biografią, ma biograficzny układ. Po co? By silniej oddziaływać na wyobraźnię czytelnika, by miał łatwiej przed oczyma wzór do naśladowania, by nie zwątpił w odrodzenie państwa i narodu, jak nie zwątpił wieloletni więzień Szlisselburga⁷⁴.

W późniejszych latach, w mniejszym lub większym stopniu, pisało o *Łukasieńskim* wielu jeszcze autorów zajmujących się głównie biografią Askenazego i jego twórczością. Nie odnosili się oni jednak w szerszym zakresie do zagadnienia oddziaływania *Łukasieńskiego* na społeczeństwo polskie. Po II wojnie światowej było ono, jak się wydaje, raczej niewielkie.

Podsumowując zatem dotychczasowe badania na temat recepcji *Łukasieńskiego*, należy stwierdzić, że było to dzieło najbardziej znane i pożądane, gdy ukazało się ono po raz pierwszy w 1908 r. w Warszawie. Wywołało wtedy sporą dyskusję, zwłaszcza w kręgach akademickich i szeroko rozumianej inteligencji polskiej. Rywalizowało nawet, w pewnym sensie, z innym znanym wówczas dziełem krakowskiego historyka Stanisława Smolki pt. *Polityka Lubeckiego przed powstaniem listopadowym* (1907). Obecne było także w prasie polskiej, gdzie ukazały się liczne jego recenzje i omówienia. Odegrało wreszcie ważną rolę w kształtowaniu polskich środowisk niepodległościowych przed I wojną światową, które czerpały inspirację z postaci Łukasieńskiego i stanęły niecałą dekadę później do walki pod wodzą Józefa Piłsudskiego. Nie zdołało wprowadzić dzieła Askenazego odwieść szerokich mas społeczeństwa polskiego w Królestwie Kongresowym od opcji prorosyjskiej, ale nie umniejsza to w niczym jego znaczenia, szczególnie przed I wojną światową. Niestety, w odrodzonej Polsce, mimo ponownego wydania tej książki w Warszawie w 1929 r., nie cieszyła się ona już taką popularnością, jak poprzednio. Nie była też specjalnie przypominana po II wojnie światowej. Może w latach 70. XX w. powracano do postaci Łukasieńskiego, zwłaszcza w środowiskach opozycyjnych, ale nie doszło w okresie PRL-u do wznowienia omawianej tutaj książki. Dopiero w latach 2005–2006 ukazał się reprint tego dzieła, według drugiego jego wydania, nakładem Wydawnictwa Kurpisz w Poznaniu, ale przeszedł również bez echa. Być może wynikało to stąd, że przeznaczony był on bardziej dla koneserów dzieł historycznych niż szerokiego kręgu odbiorców.

Dziś właściwie mało kto kojarzy Askenazego z *Łukasieńskim* i na odwrót. W ogóle postać Waleriana Łukasieńskiego jest współczesnemu czytelnikowi mało znana. Nikt właściwie po Askenazym nie pokusił się o opracowanie jego życia i działalności w szerszym zakresie. Wprawdzie krótkie szkice biograficzne o Łukasieńskim opublikowali kolejno: Edmund Jezierski w 1916 r., Bolesław Limanowski w 1920 r., Marek Ruszczyc w 1963 r. i Antoni Lenkiewicz w 2001 r., ale nie można ich w żadnym razie porównać z dzie-

⁷⁴ Tamże, s. 66–67.

łem Askenazego⁷⁵. Warto natomiast odnotować, że w 2014 r. ukazała się pod redakcją Wiktorii Śliwowskiej solidna praca źródłowa poświęcona całemu śledztwu i procesowi wytoczonemu Walerianowi Łukaszańskiemu oraz innym podejrzanym o udział w Wolnomularstwie Narodowym, uzupełniając i weryfikując w ten sposób dzieło Askenazego⁷⁶, którego recepcja zależała w dużym stopniu od czynników zewnętrznych towarzyszących każdorazowo pojawianiu się kolejnych jego wydań.

Bibliografia

- Askenazy S., *Księżę Józef Poniatowski 1763–1813*, wyd. 1 z 22 rycinami i heliograviurą wg portretu Grassiego, Warszawa–Kraków 1904 [występuje też to wyd. z datą 1905]; wyd. skrócone przez W. St. [Studnicką], Warszawa–Kraków 1906; wyd. 2 z 22 rycinami i heliograviurą wg portretu Grassiego, Warszawa–Kraków 1910; wyd. jubileuszowe ozdobione 152 rycinami, Poznań–Warszawa 1913; wyd. 4 przejrzone i poprawione, Warszawa 1922; wyd. 5, Jerozolima 1944; wyd. 1 [wg informacji w stopce red., właściwie wyd. 6], Warszawa 1974; wyd. 2 [wg informacji w stopce red., na s. red. wyd. 7], Warszawa 1978; reprint wg wyd. 2 z 1910 r. [zawiera rozszerzony materiał ilustracyjny w stosunku do wydań wcześniejszych], Poznań 2006.
- Askenazy S., *Łukaszański*, t. 1–2, wyd. 1, Warszawa–Lwów 1908.
- Askenazy S., *Łukaszański*, t. 1–2, wyd. 2, Warszawa 1929.
- Askenazy S., „*Łukaszański*”, „*Tygodnik Ilustrowany*” 1909, nr 3, s. 44–45.
- Askenazy S., *Poland and the Polish Revolution*, [w:] *The Cambridge Modern History*, planned by Lord Acton, ed. by A.W. Ward, G.W. Prothero, S. Leathes, vol. X: *The Restoration*, Cambridge 1907, s. 445–474.
- Askenazy S., *Przymierze polsko-pruskie*, wyd. 1, Lwów–Warszawa–Poznań 1900; wyd. 2, Warszawa–Kraków 1901; wyd. 3 przejrzone i dopełnione, Warszawa–Lwów 1918 [występuje też to wyd. z datą 1919].
- Askenazy S., *Rosya – Polska 1815–1830*, Lwów–Warszawa 1907.
- Askenazy S., *Russia*, [w:] *The Cambridge Modern History*, planned by Lord Acton, ed. by A.W. Ward, G.W. Prothero, S. Leathes, vol. X: *The Restoration*, Cambridge 1907, s. 413–444.
- Askenazy S., *Sto lat Zarządu w Królestwie Polskim 1800–1900*, wyd. 1, Lwów 1901; wyd. 2 przejrzone, Lwów 1903.
- Bibliografia polska 1901–1939*, pod red. J. Wilgat, t. 1, Wrocław 1986.
- Bołdyrew A., *Portret bohatera. Postać Waleriana Łukaszańskiego w historiografii i edukacji historycznej w latach 1900–1939*, „*Piotrkowskie Zeszyty Historyczne*” 2012, t. 13, s. 45–77.
- Bołdyrew A., *Rzeczywistość czy imaginacja? „Biografia legendy” Waleriana Łukaszańskiego w pamiętnikach i historiografii doby romantyzmu*, „*Piotrkowskie Zeszyty Historyczne*” 2011, t. 12, nr 2, s. 27–60.
- Chrzanowski I., *Książka o Łukaszańskim*, [w:] *Wśród zagadnień, księzek i ludzi*, Lwów–Warszawa–Kraków 1923, s. 420–458.

⁷⁵ E. Jezierski, *Walerjan Łukaszański*, Warszawa 1916; B. Limanowski, *Walerjan Łukaszański. Szkic biograficzny*, Warszawa 1920; M. Ruszczyc, *Walerian Łukaszański*, Warszawa 1963; A. Lenkiewicz, *Walerian Łukaszański (1786–1868)*, Wrocław 2001.

⁷⁶ *Wolnomularstwo narodowe...*, s. 107–117.

- Chrzanowski I., *Najnowsze dzieło Sz. Askenazego, „Sfinks”* 1909, s. 413–443.
- Daszyk K.K., *Szymona Askenazego neoromantyczna apoteoza czynu*, „*Studia Historyczne*” 1995, R. 38, z. 2, s. 225–242.
- Dutkiewicz J., *Szymon Askenazy i jego szkoła*, Warszawa 1958.
- Dutkiewicz J., *Szymona Askenazego poglądy na ruchy rewolucyjne*, „*Kwartalnik Historyczny*” 1956, R. 63, nr 4–5, s. 368–380.
- Dutkiewicz J., *Wymowa polityczna działalności naukowej Szymona Askenazego*, „*Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Seria I, Nauki Humanistyczno-Społeczne*” 1956, z. 3, s. 127–150.
- Dyłałowa H., *Walerian Łukasieński (1786–1868)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 18, pod red. E. Rostworowskiego, Wrocław 1973, s. 532–534.
- Filipowicz M., *Szymon Askenazy i „Łukasieński”*, [w:] *Wolnomularstwo Narodowe. Walerian Łukasieński. Nacional'noe masonstvo. Valerian Lukasinskij*, pod red. W. Śliwowskiej, Warszawa 2014, s. 107–117.
- Habielski R., *W służbie teraźniejszości. Glosa do twórczości Mariana Kukieła*, [w:] *Marian Kukiel. Historia w służbie teraźniejszości i inne pisma emigracyjne*, słowo wstępne, wybór i oprac. R. Habielski, Warszawa 1994, s. 5–27.
- Hinc A., *Szymon Askenazy – szkic do portretu historyka neoromantycznego*, „*Przegląd Archiwalno-Historyczny*” 2014, t. 1, s. 65–87.
- Hinc A., *Wokół recepcji „Przymierza polsko-pruskiego” Szymona Askenazego*, „*Przegląd Archiwalno-Historyczny*”, 2020, t. 7, s. 7–26.
- Hinc A., *Z dziejów recepcji literatury historycznej w Polsce: fenomen „Księcia Józefa Poniatowskiego” Szymona Askenazego*, [w:] *Dzieje polityczne, kultura, biografistyka. Studia z historii XIX i XX wieku ofiarowane prof. Zbigniewowi Dworeckiemu*, pod red. L. Trzeciakowskiego i P. Matusika, Poznań 2002, s. 165–180.
- Hoszowska M., *Szymon Askenazy i jego korespondencja z Ludwikiem Finklem*, Rzeszów 2013.
- Iwaszkiewicz J., *Szymon Askenazy 1867–1935, „Ateneum Wileńskie”* 1936, R. 11, s. 893–901.
- Jeziński E., *Walerjan Łukasieński*, Warszawa 1916.
- Kipa E., [Rec.] *Szymon Askenazy: Łukasieński, tom I. Warszawa, 1929, Wł. Łazarski, „Pamiętnik Warszawski”* 1929, z. 1, s. 248–249.
- Korotyński W., *Łukasieński, „Kurjer Warszawski”* 1908, nr 296, s. 5–6.
- Korotyński W., *Łukasieński, „Kurjer Warszawski”* 1909, nr 46, s. 2–4.
- Kukiel M., *Historia w służbie teraźniejszości*, [w:] *Marian Kukiel. Historia w służbie teraźniejszości i inne pisma emigracyjne*, słowo wstępne, wybór i oprac. R. Habielski, Warszawa 1994, s. 31–50.
- Kukiel M., *Szymon Askenazy (24 grudnia 1867 r. – 22 czerwca 1935 r.)*, „*Przegląd Współczesny*” 1935, t. 54, nr 161, s. 312–332.
- Lenkiewicz A., *Walerian Łukasieński (1786–1868)*, Wrocław 2001.
- Limanowski B., *Walerjan Łukasieński. Szkic biograficzny*, Warszawa 1920.
- Łepkowski T., *Pamiętnik Waleriana Łukasieńskiego*, „*Przegląd Historyczny*” 1961, t. 52, nr 1, s. 153–163.
- Łukasieński W., *Pamiętnik*, oprac., wstępem i przypisami opatrzył R. Gerber, wyd. 1, Warszawa 1960; wyd. 2 poprawione i uzupełnione, oprac. i wstępem poprzedził R. Gerber, weryfikacja tekstu, przypisy i indeks Z. Lewinówna, Warszawa 1986.
- Łuniński E., *Silny człowiek, „Świat”* 1909, nr 15, s. 1–3.
- Maternicki J., *Rola historiografii w rozwoju polskiej myśli niepodległościowej na przełomie XIX i XX wieku*, „*Przegląd Humanistyczny*” 1989, t. 33, nr 6, s. 59.
- Mościcki H., *Łukasieński, „Tygodnik Ilustrowany”* 1908, nr 43, s. 855–856.
- Mościcki H., *Zagadka losów Łukasieńskiego, „Tygodnik Ilustrowany”* 1909, nr 3, s. 44.
- Myśliński J., [Rec.] *Józef Dutkiewicz: Szymon Askenazy i jego szkoła*, Warszawa 1958, PWN, s. 252, „*Wiadomości Historyczne*” 1959, R. 2, nr 2/3, s. 133–135.

- Pajewski J., *Przeszłość z bliska. Wspomnienia*, Warszawa 1983.
- Pawłowski B., *Szymon Askenazy*, „Kwartalnik Historyczny” 1935, s. 551.
- Pawłowski B., *Tajemnicza postać spiskowca*, „Świat” 1908, R. 3, nr 31, s. 13–14; nr 32, s. 3–4; nr 33, s. 8–10; nr 34, s. 14–15; nr 35, s. 7.
- Przypomnienia i refleksje* [Jerzy Łojek], „Nowe Książki” 1977, nr 21, s. 5.
- Ruszczyc M., *Walerian Łukasiński*, Warszawa 1963.
- Studnicki W., *Profesor Askenazy: historyk i polityk*, „Wiadomości Literackie” 1935, nr 30, s. 2.
- Śliwowska W., *Przedmowa*, [w:] *Wolnomularstwo Narodowe. Walerian Łukasiński. Nacional’noe masonstvo. Valerian Lukasiniskij*, pod red. W. Śliwowskiej, Warszawa 2014, s. 19–30.
- Tokarz W., *Z refleksji historyka*, [w:] *Historycy o historii. Od Adama Naruszewicza do Stanisława Kętrzyńskiego 1775–1918*. Zebrał, wstępem i komentarzem opatrzył M.H. Serejski, Warszawa 1963, s. 589–595.
- Wolnomularstwo Narodowe. Walerian Łukasiński. Nacional’noe masonstvo. Valerian Lukasiniskij*, pod red. W. Śliwowskiej, Warszawa 2014.
- Z.K., [Rec.] *Askenazy Szymon: Łukasiński. T. I–II. str. 437 i str. 497 in 8°*. Warszawa. Nakładem drukarni Wł. Łazarskiego, „Kwartalnik Historyczny” 1931, R. 45, t. 2, s. 81.
- Zahorski A., *Szymon Askenazy (1865–1935)*, [w:] *Historycy warszawscy ostatnich dwóch stuleci*, pod red. A. Gieysztor, J. Maternickiego, H. Samsonowicza, Warszawa 1986, s. 181–197.
- Zawadzki W., *Walerian Łukasiński i jego pamiętnik*, „Twórczość” 1961, R. 17, z. 3, s. 79–88.
- Zawierucha St. [pseud. M. Kukiel], [Rec.] *S. Askenazy: „Rosya i Polska 1815–1830”*. Lwów 1907. – „Łukasiński”. T. I. Warszawa–Lwów 1908, „Przedświt. Miesięcznik polityczno-społeczny. Organ Polskiej Partii Socjalistycznej” 1909, R. 28, nr 1, s. 56–59.
- Zawierucha St. [pseud. M. Kukiel], [Rec.] *Szymon Askenazy. „Łukasiński”. Tom II. Warszawa–Lwów 1908*, „Przedświt. Miesięcznik polityczno-społeczny. Organ Polskiej Partii Socjalistycznej” 1909, R. 28, nr 3, s. 308–311.

Alina Hinc

Wokół recepcji Łukasińskiego Szymona Askenazego

Streszczenie

Tematem artykułu jest recepcja jednego z ważniejszych dzieł historycznych Szymona Askenazego pt. *Łukasiński*. Ukazało się ono po raz pierwszy w 1908 r. w Warszawie. Składały się wówczas na niego dwa okazałe tomy, z których każdy liczył około 400 stron. Sam tytuł książki – *Łukasiński* – mógłby wskazywać na biografię Waleriana Łukasińskiego, polskiego działacza niepodległościowego, założyciela Wolnomularstwa Narodowego i Towarzystwa Patriotycznego, ale treść w niej zawarta jest o wiele bogatsza. Dotyczy ona bowiem nie tylko tragicznych losów Łukasińskiego, lecz także historii polskich tajnych związków patriotycznych i sytuacji politycznej w Królestwie Polskim w latach 1815–1830. Bogactwo treści tej książki dostrzegli już pierwsi jej recenzenci, którzy opublikowali swoje omówienia w latach 1908–1909. Zwracali też oni uwagę na aktualne przesłanie pracy Askenazego, która na początku wieku XX wpisywała się dobrze w narastający polski ruch niepodległościowy. Czas powstania i pierwszego wydania *Łukasińskiego* miał więc bardzo istotny wpływ na jego recepcję. Podobnie rzecz się miała z drugą edycją tego dzieła, które wznowiono w 1929 r., również w Warszawie, w niepodległej Polsce. W tym wypadku na jego recepcję wpłynęła znacząco polityka historyczna sanacji, w której nurt konspiracyjny odgrywał ważną rolę. Według drugiego wydania *Łukasińskiego* ukazał się jeszcze w latach 2005–2006 reprint tego dzieła, który nie wzbudził już jednak więk-

szego zainteresowania i przeznaczony był bardziej dla koneserów dzieł historycznych niż szerszego kręgu odbiorców. Nasuwa się zatem wniosek, że okoliczności publikowania kolejnych wydań *Łukasieńskiego* i towarzysząca im każdorazowa bieżąca polityka determinowały w dużym stopniu ich recepcję.

Słowa kluczowe: Walerian Łukasieński, Szymon Askenazy, recepcja, historiografia polska

Alina Hinc

About the reception of “Łukasieński” by Szymon Askenazy

Abstract

The paper discusses the reception of “Łukasieński” – one of the most important historical works by Szymon Askenazy, first published in Warsaw in 1908. At that time, it was a hefty, two-volume publication, 400 pages each. The title itself – “Łukasieński” – may suggest just a biography of Walerian Łukasieński, a Polish independence activist and founder of the National Freemasonry and the Patriotic Society, but its content is much broader. It explores not only the tragic life of Łukasieński, but also the history of Polish secret patriotic associations and the political situation in the Kingdom of Poland in the years 1815–1830. Even the first reviewers of the book, publishing in the years 1908–1909, remarked on how rich it was. They pointed to the timeliness of Askenazy’s work – in the early 20th century, the book fit into the growing independence movement in Poland. The time when “Łukasieński” was written and first published heavily affected its reception. Similar reactions followed the second edition of the book, published in 1929 – also in Warsaw, but already in independent Poland. At that time, its reception was affected by the historical policy of the Sanation, in which the pro-independence conspiracy played an important role. “Łukasieński” was reprinted in the years 2005–2006, based on the second edition, but it did not spark as much interest and was mainly addressed to historians rather than the general audience. Therefore, one may conclude that the circumstances and politics surrounding the publication of subsequent editions of “Łukasieński” largely determined how the work was received at each time.

Key words: Walerian Łukasieński, Szymon Askenazy, reception, Polish historiography